

Marlena Mermel

Kaleka społeczny

O świecie szybko wybiegasz do pracy,
czy robią tak również inni rodacy?
Dzień cały jak koń harujesz,
dnia wolnego wciąż wypatrujesz
by móc odpocząć, zregenerować siły
i z rodziną spędzić wieczór miły.
Jedynie nocami dzieci widzisz,
bo całymi dniami tylko pracujesz.
Ciężko pracujesz na 3 tysiące,
by po wypłacie ujrzeć łzy płynące.
Znów do kieszeni trafiło niewiele,
bo resztę zabrali „poszkodowani” obywatele.

Istnieje grupa, mniejszościami zwana,
która jest stale przez państwo nagradzana.
Nie za zasługi, czy dokonania,
lecz za sam fakt egzystowania.
Kobiecie w ciąży należy się becikowe,
bo wkrótce urodzi dziecko – daj Boże zdrowe!
Gdy będzie chore, zapłacą mu rentę,
choćby chorowało tylko na piętę.
Zniżki dla studentów, zasiłek dla bezrobotnego,
by im wynagrodzić trud życia całego.

Czarny rynek już ręce zaciera
i ramiona swe szeroko otwiera.
Przyjmie wszystkich „poszkodowanych”
dodatkowym zarobkiem zainteresowanych.
Przecież nie będą pracować legalnie,
skoro pieniądze z nieba lecą naturalnie.
A gdy nie chce się pracować również na czarno
głowa do góry – sytuacji nie widzę marno.
Czas można spędzić z rodziną lub solo
zimą i latem na sopockim moło.
Można też zabrać kumpli na ławkę
i wypić wino za rządową stawkę.

Skąd rząd ma tak ogromną kwotę
dla wszystkich z alergią na robotę?
Zabiera ambitnym, pracującym i zdrowym,
silnym, uczciwym i pomysłowym.
Trzeba im zabrać, bo to ich wina,
że nie są ubodzy, że nie są z Lublina,
że nie są Murzynami, matkami, żakami,
są po prostu społecznymi kalekami!

Dlaczego jesteśmy społeczeństwem kalek – to trudne pytanie.
Trzeba dobrze pomyśleć przed odpowiedzią na nie.
To może wina polskiego systemu,
który chyba zmierza ku gorszemu.
Rządzący nie chcą odbierać tego co już dane,
nowe obietnice są wciąż przedstawiane.
Nie chcą tracić cennego elektoratu,
znów chcą się widzieć w sondażach Polsatu.
A może po prostu im się wydaje,
że całkiem dobrze rządzą tym krajem?

Człowiek Sumnera jest zapomniany,
dlatego wcześniej nie był omawiany.
Prosty, uczciwy i pracowity,
Dba o rodzinę – jest wyśmiany.
Głosuje, pracuje, mocno się angażuje.
Zapłaty za swe trudy próżno wyczekuje.
Może się modlić do utraty tchu,
ale i tak będzie płacić za dwóch.
On, jak i reszta kalek społecznych
jest świadkiem zjawisk niedorzecznych.
Pracuje od rana do wieczora,
By oddać połowę – to zhora!

Polska patologia to powoduje,
że społeczeństwo wciąż bumeluje.
Rodzą się nowi krętacze i lenie,
co powoduje me oburzenie.
Zamiast wciąż dawać, proponuję motywować,
Przysłowiowy „kop w d*pe” może zaowocować.

Marlena Mermel
SSE II stopnia